

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kwsped. miesięcznie 1,50 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozatermiowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 41. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Poniedziałek Bł. żrja b.
Wtorek Weroniki p.
Środa Agaty p.

Dziś wschód słońca o godz. 7 50 zach. 3 35
Jutro „ „ 7 49 „ 3 35
Dziś „ księżycyca „ 4 41 „ 13 8

Nr. 14

Wąbrzeźno, wtorek 4 lutego 1930 r.

Rok X

Republikanizm w Niemczech na glinianych nogach.

Prawdziwe oblicze dzisiejszej Rzeszy niemieckiej.

Początek roku 1930 zastał politykę zagraniczną Niemiec w okresie, mającym wszelkie znamiona wyzwolenia się tego państwa ostatecznie z pod wpływu zwycięskiej niegdyś Koalicji.

Ostatnia konferencja w Hadze zmieniła zasadniczo charakter zobowiązań niemieckich w kierunku płacenia odszkodowań wojennych. Niemcy są dzisiaj już zwyczajnym dłużnikiem państw koalicyjnych, a ich zobowiązania, ograniczone do minimum, mają raczej charakter handlowy niż polityczny. Zniesiono już okupację Nadrenji i na przyszłość nie przewiduje się nawet prawie żadnych sankcji na wypadek zrzucenia przez Niemcy przyjętych niedawno obowiązków płatniczych.

Wraz z odzyskaniem swobody ruchów, w miarę stopniowego rozluźnienia się obrzoży Traktatu Wersalskiego, odzyskują Niemcy coraz więcej dawny tupet i osławioną butę, która m. in. stała się przyczyną wybuchu ostatniej wojny.

Niedawno rozpoczęły Niemcy dwunasty rok pokoju. Rozpoczęły go rzuceniem bomby na stół konferencyjny w Hadze w postaci oświadczenia dr. Schachta, który między wierszami podkreślił dość wyraźnie, że Niemcy odszkodowań płacić nie myślą i nie przestaną dążyć do rewizji Traktatu Wersalskiego w kierunku rozszerzenia swoich granic na wschodzie.

Wynika z tego jasno, że minione jedenaście lat nie nauczyło Niemców niczego i zdołały zacieśnione umysły pruskich wykorzeń zachcianek militarnych i imperjalistycznych. Dzisiejsze Niemcy rozpoczynają znów, podobnie jak przed wojną, zbrojenia na większą skalę, budują pancerniki wojenne, rozbudowują lotnictwo i przemysł chemiczny z myślą o przyszłej wojnie, ćwiczą liczne organizacje wojskowe, a przede wszystkim pragną wskrzesić w narodzie na nowo ideę o konieczności przyszłego panowania Niemców nad światem.

W związku z tem nasuwa się pytanie, czy dzisiejsze Niemcy są naprawdę republiką z ducha i przekonania, oraz czy w Niemczech naprawdę istnieje większość republikańska. Na to pytanie nie można odpowiedzieć ani „tak”, ani „nie”.

Wyników, jakie dałyby plebiscyt: „republika czy monarchja” — nie można w żaden sposób z góry dokładnie określić, zważywszy, iż wszelkie wybory i plebiscyty przynoszą najczęściej wręcz nieoczekiwane niespodzianki. Przypatrzwszy się jednak obecnym nastrojom w Niemczech, znając przytem psychologię narodu niemieckiego, można co najwyżej robić na ten temat mniej lub więcej śmiało przypuszczenia.

Już z wiekowej historii Niemiec wynika, że feudalna dusza niemiecka nie zdradzała nigdy w ciągu tych dziejów republikańskich aspiracji. Jarzmo despotyczne nie tylko przystawało do karku germańskiego, ale większość z dumą nawet nosiła zawsze uzdę Hohenzollernów.

Dla tych właśnie sfer rewolucja w listopadzie 1918 roku była czemś niepożytecznym, była ciosem, który ugodził zdradliwie w grzbiet potęg Niemiec. Bo też ogłoszenie republiki nie było wówczas bynajmniej wynikiem demokratycznej propagandy, lecz naturalnym następstwem rewolucji, wywołanej militarną klęską. Przed wojną jedynie socjal - demokracja w Niemczech była w teorii zwolenniczką republiki, pozatem nikt się tem zagadnieniem nie zajmował.

Monarchiści, po rewolucji chwilowo wycofani z obiegu, dziś już oddawna są znowu na widowni. Prowadzą otwarcie swą propagandę i panują nad

Ostateczne cyfry budżetu na rok 1930-31

WARSZAWA, 3. 2. Według obliczeń, dokonanych przez kancelarię Sejmu, ostateczne cyfry budżetu na r. 1930-31, uchwalonego przez komisję budżetową, przedstawiają się następująco:

Wydatki ogólne wynoszą brutto 6.773.799.439 zł., dochody brutto 5.895.812.292 zł., wydatki net-

to 2.945.868.715 zł., dochody netto 3.067.888.568 zł., nadwyżka zatem budżetowa 122.019.853 zł. Według preliminarza rządowego, wynosiły wyd. netto 2.934.741.480 złotych, a dochody netto 2.943.011.040 zł., prelimitowana nadwyżka zatem w brzmieniu rządowym wynosiła 8.269.560 zł.

Niemcy nie uznają Wersalu.

„Smutna” rocznica oderwania Gdańska od Niemiec. — Przeciwno krzywdzie walczyć będą zaciekle.

W Gdańsku odbyło się zebranie niemieckiego związku wschodniego z okazji 10-tej rocznicy oderwania Gdańska od Rzeszy niemieckiej.

Przewodniczący związku Meffke oświadczył, że Niemcy nigdy nie uznają traktatu wersalskiego, a przede wszystkim obecnej granicy niemieckiej na wschodzie oraz, że wszystkimi siłami walczyć będą przeciwko krzywdzie, wyrządzonej trakta-

tem i domagać się będą zjednoczenia z powrotem ziem odebranych Niemcom mocą traktatu wersalskiego.

Oświadczeniom tym władze gdańskie przyklaskują. Gdyby Polak odważył się powiedzieć, że Gdańsk jest odwiecznie polskim miastem — nie uszłoby to mu na sucho.

To już taka sprawiedliwość pruska.

Słabe heroskory ratyfikacji umowy polsko-niemieckiej.

W Reichstagu większość stronnictw wypowie się przeciw niej.

BERLIN, 2. 2. Ratyfikacja przez parlament Rzeszy polsko - niemieckiej umowy likwidacyjnej, jak należy sądzić z zaobserwowanych prognoz, jest nieco wątpliwa. Faktem jest, że tylko jedno ze stronnictw niemieckich głosować będzie za ratyfikacją umowy, t. j. socjaliści. Nacjonaliści i centrum są zdecydowanie przeciwni umowie, tak samo liczyć nie można na demokratów, nieprzychylnie ustosunkowanych do umowy.

Gdyby nawet ratyfikacja umowy nie nastąpiła, rząd niemiecki nie wyciągnie z tego konsekwencji,

t. j. nie poda się do dymisji, natomiast próbować będzie zawarcia porozumienia z Polską na innej płaszczyźnie. Ofiarą ewentualnych tarć na tle powyższym padłby poseł niemiecki w Warszawie, Rauscher, o którym mówi się, że był zbyt pewny siebie i zbyt wiele kierował się własnym zdaniem w trakcie zawierania odnośnych umów, słowem był zanadto „Botschachterpolitik”.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 31. 1. Dziś w Sejmie obradowała przed południem jedynie komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem pos. Radziwiłła.

Zainteresowanie duże i komplet posłów liczny, ze względu na ekspozycję ministra Zaleskiego.

Minister Zaleski przybył o godz. 10-tej min. 45 w towarzystwie wicemin. Wysockiego, dyr. Szum-lakowskiego i naczelnika Chrzanowskiego.

1541 RAZY KARANY.

Niewątpliwym rekordem światowym co do ilości kar sądowych ustanowił pewien włóczęga, aresztowany ostatnio w Sztokholmie. Liczy on lat 50, w ciągu których dotychczas już zdążył być karany 1541 razy. Obecna sprawa jest 1542-gą z rzędu. Cyfrę

te łagodzi do pewnego stopnia to, że w Szwecji do rzędu przestępstw karalnych zalicza się również żebractwo. W każdym jednak razie „wytrwałość” zawodowego delikwenta nawet tam wprowadza sądy w zakłopotanie.

olbrzymim odłamem opinii publicznej w Niemczech. Propaganda ta doszła już tak daleko, że nawet zwolennicy republiki w pierwszych latach jej istnienia, dziś stanowią podatny grunt dla hasel monarchistycznych.

Gdyby Niemcy poczuli się dziś na siłach, gdyby zaistniały odpowiednie warunki dla obalenia republiki i znalazł się odpowiedni kandydat do tronu, za monarchją opowiedziałaby się większość społeczeństwa, a więc szlachta, oficerowie, wielcy kapitaliści oraz chłopstwo, stanowiące blisko 50 proc. ludności. Wiadomo, że prostemu chłopu zawsze imponuje blask i urok, idący od cesarskiego tronu. Z pośród olbrzymiej masy urzędniczej napewno więcej niż połowa poszłaby za monarchją. Urzędnik pruski również przywiązany był zawsze do idei monarchistycznej.

Z drugiej strony duchem republikańskim ożywieni są dziś jeszcze robotnicy — socjaliści i co najwyżej drobni urzędnicy i funkcjonariusze. Liczbowo rzecz biorąc, w najlepszym razie zwolennicy republiki stanowią dwie piąte całej ludności Niemiec. Zagranicą już dawno stwierdziła, że Niemcy są republiką bez republikańców, a monarchją bez cesarza. Zaś fakt, że tym nastrojom monarchistycznym w Niemczech patronuje rząd lewicowy dr. Müllera, — zakrawa już na parodię.

Dla Polski ta sprawa nie jest obojętna, albowiem przyszły ewent. ustrój monarchistyczny w Niemczech grozi znacznym zwiększeniem intensywności dążeń niemieckich w kierunku zabrania nam Pomorza i G. Śląska.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

BUKARESZT. — W czasie bankietu, wydane go przez uczniów Narodowego Instytutu Wychowania Fizycznego w kasynie municypalnym w Predeal w obecności księżniczki Ileany i księcia Aleksandra Hochberga, zakomunikowano oficjalnie o zaręczynach księżniczki Ileany z księciem Hochbergiem. Zebrani przyjęli tę wiadomość entuzjastycznie. Zabrał głos pułkownik Badulesco, na którego przemówienie odpowiedziała księżniczka Ileana. Przemówienie księżniczki powitane było owacyjnie.

BERLIN. — W Samtfeldzie nad Weserą w Oldenburgu miała się odbyć sprzedaż przymusowa bydła z powodu niezapłacenia przez wieśniaków zaległych podatków. Gdy zasekwestrowane bydło prowadzono do miasta na sprzedaż pod osłoną żandarmów, po drodze wypadło z zasadzki nagle około 300 rolników, którzy zatarasowali drogę belkami, kamieniami, rowerami i innymi przedmiotami, uniemożliwiając przejście. Zresztą było przestraszone nagłym zjawieniem się tylu ludzi, którzy podnieśli hałas, rzuciło się do ucieczki w drogę powrotną. Chłopi odprowadzili swą trzodę z powrotem do Samtfeldu bez dalszej przeszkody ze strony żandarmerji, która wobec przemocy okazała się bezsilną.

BIAŁOGRÓD. — Przewodniczący Izby Handlowej - Przemysłowej w Podgorycy, Niko Stijowicz i znany handlowiec z tegoż miasta, Lainowicz, którzy wyjechali niedawno w interesach do Albanji, zaginęli w tajemniczy sposób. Siostrzeniec Stijowicza udał się na poszukiwania zaginionych. Udało mu się odnaleźć ich ślady do Bari.

BERLIN. — Jak donosi „Darmstädter Tageblatt“, według danych komisji ankietowej, zadłużenie gospodarstw rolnych w Niemczech wnosi 7,2 miliardy marek, nie zaś 15 milj., określonych przez organizacje agrarne w memorjach, uzasadniających potrzebę pomocy dla rolnictwa niemieckiego.

BERLIN. — Pruski minister oświaty, dr. Becker, bezpartyjny, a skłaniający się w poglądach politycznych do demokratów, zgłosił dymisję, która została przyjęta. Następcą dr. Beckera zamianowany został wiceprezydent kolegium szkolnego prowincji brandenburskiej Gromme.

BUKARESZT. — Wczoraj o godz. 12-tej w sali galowej pałacu w Cotroceni ogłoszono oficjalne zaręczyny księżniczki Ileany z hrabią Aleksandrem Hochbergiem.

LONDYN. — Finansista Hatry, skazany na kilkanaście lat ciężkiego więzienia, postanowił apelować do wyższej instancji.

BERLIN. — Z Monachjum donoszą, że policja tamtejsza zabroniła „Towarzystwu Przyjaciół nowej Rosji“ urzędzenia zebrania, na którym jeden z doceptów Uniw. Moskiewskiego wygłosił miał odczyt na temat pięcioletniego planu gospodarczego Rosji.

Ze wspomnień historycznych W rocznicę pierwszych wyborów w Polsce.

Onegdaj minęła jedenasta rocznica dnia, w którym odbyły się pierwsze w zmartwychwstałej Polsce wybory do Sejmu Ustawodawczego. Było to 26 stycznia 1919 roku.

Historyczny ten dzień w świeżo wyzwolonym kraju poprzedzony został smutnym wydarzeniem, które wzburzyło powszechnie patriotyczne umysły w Polsce. Otóż dnia 22 stycznia delegacja oficerów czeskich i koalicyjnych zażądała od brygadiera Latinika opróżnienia przez wojska polskie w przeciągu dwóch godzin Śląska Cieszyńskiego. Nie czekając nawet, aż ten termin upłynie, czeskie oddziały przekroczyły granicę i zaatakowały dworzec w Boguminie, co było początkiem krótkiej okupacji Cieszyńskiego.

Tak więc w niewesołym nastroju odbyły się cztery dni później wybory do Sejmu. Przeszły one spokojnie, ale dały wyniki mętne. Listy narodowo-demokratyczne, mimo wysiłku i współdziałania części inteligencji, nie zdołały wytworzyć większości. Socjaliści weszli do Sejmu zwartą, ale nieliczną grupą. Resztę mandatów rozdzieliły pomiędzy siebie rozmaite grupy ludowe, wśród których trzy zwłaszcza zyskały największą liczbę mandatów.

Były to: grupa o charakterze chrześcijańsko-demokratycznym z ks. Bliźnińskim na czele, grupa piastowców galicyjskich i grupa ludowców z Kongresówki, znacznie radykalniejsza kierunkiem, a grupująca się dokoła redakcji „Wyzwolenia“.

Kłeska inteligencji z jednej strony, niepowodzenia agitacji socjalistyczno - rewolucyjnej z drugiej, dały powód do różnorodnych ataków na tworzący się Sejm; doprowadziło to do zawieszenia komunistycznego „Sztandaru Socjalizmu“ i chwilowego zaareztowania Andrzeja Niemojewskiego.

Warszawska Rada Delegatów Robotniczych, na rosyjską modłę stworzona, ogłosiła strajk jedno-dniowy dla manifestacji „przeciwko rządowi kapitalistów i obszarników, który z kapitalistyczną Ententą frymarczy i kuje więzy niewoli przeciwko ludowi robotniczemu“. Ażeby temu strajkowi zapewnić powodzenie, rzucono w tłumy agitacyjne hasła, że idzie także o protest przeciwko tymczasowej decyzji konferencji paryskiej w sprawie Za-głębia Karwińskiego.

Ale nawet i ten apel do rozżalenia narodowego nie znalazł szerokiego poparcia. Nie krążyły tramwaje, nie pozwolono robotnikom pracować nawet nad wykończeniem gmachu sejmowego przy ulicy Wiejskiej, przez krótką chwilę zgazono także elektryczność w całym mieście; pozbawiono jednak próbę sił wypadła niekorzystnie dla agitatorów rewolucji w Polsce według wzorów rosyjskich i niemieckich.

Naród polski zrozumiał, że w pierwszym okresie budowania państwa nie wolno mu godzić się na eksperymenty ciemnych potęg, mogące doprowadzić kraj do upadku, a nawet do ponownej nie-

woli. I dlatego późniejsza uroczystość otwarcia Sejmu, w niedzielę dnia 9 lutego odbyła się spokojnie, z wielką powagą i podniosłością nastroju.

Dzień 26 stycznia 1919 roku pozostanie na zawsze w historii polskiej dniem narodzin parlamentarizmu polskiego, który miał i do dziś dnia jeszcze ma chwile słabości, mimo to jednak jest jednym z tych fundamentów, na których opiera się nowoczesne, demokratyczne państwo polskie.

WODA Z CZASÓW ANTYCZNYCH.

Z pośród wielu prawdziwych osobliwości, posiadanych przez stolicę Grecji, t. j. Ateny, utraciło to miasto jedną „osobliwość“: niezaszczytne „pierswinstwo“ pośród innych większych miast w Europie co do posiadania najbardziej prymitywnego systemu dostawy wody. Dotychczas bowiem w Atenach można było podziwiać specjalną kastę robotników, będących już w najmniej ucywilizowanych zakątkach Europy na wymarciu, t. j. „wodziarzy“, a więc ulicznych dostawców wody. Wodę rozwożono bowiem w Atenach ciągle jeszcze pierwotnym systemem — w beczkach. Teraz dopiero zajęło się tą kwestją pewne amerykańskie konsorcjum, które wreszcie zaopatrzyło stolicę Grecji w urządzenia wodociągowe. Grecja jest jednak Grecją. Otóż dla zbudowania wodociągu poświęcono się zachowanymi resztkami starożytnego akweduktu (wodociągu nadziemnego), wzniesionego około roku 130 po Chrystusie, t. j. dokładnie 1800 lat temu. Odbudowany stracił on niewątpliwie znaczenie swe archeologiczne, podobno jednak odpowie nowoczesnej potrzebie. Na to trzeba, jak mówią kosztorysy, włożyć w odbudowę 62 milionów złotych franków (t. j. 106 i pół milionów złotych polskich) i zatrudnić 3000 robotników. Zato jednak Ateny zaopatrzone zostaną nareszcie w zdrową świeżą wodę i to w ilości 50 litrów wody dziennie na każdego mieszkańca, co dotychczas przerażało ich najśmielsze marzenia.

FRUWAJĄCE DOMY.

Opowieści z „Tysiaca i jednej nocy“ o latających z miejsca na miejsce pałacach, podobno znajdują swe częściowe urzeczywistnienie w opatentowanym ostatnio wynalazku amerykańskiego inżyniera niejakiego Fullera. Dom z lekkiej barwnej masy rogowej, t. zw. „galalitu“, zbudowany (bez fundamentów) w kształcie sześciokąta, mający po 6 pokojów trójkątnych na każdym piętrem o ścianach podwójnych i drzwiach — ze względu na ekonomję miejsca — gumowych, wyposażony pozatem w garaż dla aut i w ogródek na dachu, jednym słowem: dom wogóle urządzony według ostatnich wskazań techniki i higieny, będzie sobie pewnego dnia stał np. przy rue de la Paix, a nazajutrz jego właściciel zamówi olbrzymi sterowiec i przyczepiwszy swój dom, pofrunie w nim przez powietrze, by po jakimś czasie ustawić go sobie — powiedzmy — przy Gärtnerstrasse w Wiedniu...

Bardzo to jest ponętne i obiecujące na przyszłość. Narazie jednak trzeba ten piękny amerykański projekt traktować z ostrożnością i... z humorem.

B. BOLESŁAWITA.

PRZED BURZĄ

Powieść historyczna z r. 1830.

32) — (Ciąg dalszy).

Przed Julią wprowadzi nie wydał się z niczem, ale nie krył się z uczuciami swemi i gorącym patriotyzmem, więc rozpacz ścisnęła mu serce na przypuszczeniu, że ona...

Ale sam się wnet oburzył na siebie — za taką niechęć podejrzenie... Szukał tego w myśli, co go zdradzić mogło i znaleźć nie umiał. Był ostrożnym... raz tylko, przed kilku dniami, kilka słów bez adresu wysłał był, jak mu się zdawało, przez bardzo pewnego posłańca... nie do osoby, ale do miejsca oznaczonego, w którym kartka miała być złożona. Posłaniec ten mógł go zdradzić... W takim razie kartka jego tylko narażała, nikogo więcej — ale z jej treści... trudno się było wytłumaczyć...

Musieli się więc przygotować na surowe badanie, a wiadomo, że wówczas ono się niekiedy odbywało za pomocą środków, które najsilniejszy charakter trwałego napełniały. W obawie tych męczarni, niedawno w ród Marcin hr. Tarnowski poderzwał był sobie gardło, a nie mogąc znieść postrachu samego, Antoni książę J... wypowiedział wszystko... i miał długie życie potem — dzwigać sromotę tej chwili słabości. Karmienie śledziami niemoczonemi i odmawianie napoju, bezsenność, bicie, urągawisko, głód, wszystko wedle powszechnego mniemania używanem było do wycisnienia zeznań z obwinionych...

Kalikst czuł się dosyć silnym, aby wytrwać męczarnie ducha i ciała lecz niemniej, widząc się wystawionym na nie, drżał i chwilowo zabolał. Innej winy nie przewidywał, oprócz nieostrożnie wysłanej kartki, w której były wskazówki pewne, dające się spi-

sku domyślać... Jeżeli ona została schwyconą — co miał począć?

Musieli się jej wyprzeć zupełnie stanowczo, a choćby rąka go zdradziła, nie przyznać się do niej w żadnym razie, nie znać posłańca, jeśli by mu go na oczy stawiono — słowem — nie rozumieć, nie wiedzieć, wyprzysiądź się i w tem wytrwać do końca.

Nie mając jeszcze czasu rozpatrzyć się w celi, w której został zamknięty, przebiegł to wszystko myślą, umocnił się w postanowieniu i dopiero zwrócił się, aby obejrzeć, gdzie się znajdował.

Cela była mała, brudna, widocznie już przez wielu wprzód zajmowana. Jedno okno, do pół zamurowane, rodzaj skrzyni od dołu odsłaniał, wpuszczając tylko trochę światła z góry... W wieczornym mroku wchodziło ono teraz tak mało, iż Kalikst potrzebował dłuższego czasu, nim oczy oswoił z ciemnością i coś mógł dojrzeć około siebie. Mały stolczyk, tapczan z siennikiem, słomą wypchanym — piec rozbity — dzbanek w kącie, składały cały sprzęt więzienny.

Kalikst jeszcze się tak rozglądał, gdy ten sam stary żołnierz otworzył drzwi i wniósł świecę milcząc... Nie zdawał się na więźnia zwracać uwagi, pochodził po celi, kąty jej opatrzył — i dopiero podniósłszy głowę, małe oczki, głęboko osadzone w czaszce, skierował na Kaliksta. Nie mówił nic, zdawał się naprzód, wedle pewnych danych, ważność i stanowisko przyprowadzonego oceniać. Obejrzał go od stóp do głów, coś zamruczał — pomacał siennik wyleżany, zajrzał do suchego dzbanka — i wyszedł.

Ściany zabrukane celi pełne były wyskrobywanych naskazyła ona do rzucenia okiem po kątach.

Ściany zabrukane celi pełne wyskrobywanych napisów, ale ręka stróżów te z grafitu więzienne starannie pozacierala... Gdziekolwiek tylko litera jaka lub słowo ocalało...

W gmachu panowała cisza, przerywana chodem sztydwachów, brzękiem broni i dalekim szumem miasta...

Kalikst siedł na tapczanie, spartł się na rękę i zamyslił. Wczoraj o tej godzinie był najszczęśliwszym z ludzi — dziś — uderzył piorun i rozbil wszystko. W myśli wystawiał sobie Julię, jej cierpienia i bolał może więcej nad nią, niż nad sobą.

Więzienie... Któż wie, jak długo się ono mogło pociągnąć? Kto mógł naówczas zgadnąć, co z niego wyniknąć mogło? Proste żołdacy, forteca — zsyłka... wszystko było możliwe, nawet bez sądu — a sądy ówczesny tak wyrokowały, jak im kazano!

Jeszcze marzył i przed rozgnioną wyobraźnią stawały mu wszystkie wizerunki losów, o których się nasłuchał tyle, gdy milczący stróż powrócił, nicścać coś nakształt pościeli, rzucił ją na tapczan i niewyraźnie zapowiedział, że jedzenia już dziś dostarczyć nie może... Bynajmniej się też nie chciało jeść Kalikstowi, prosił o wodę, tej mu dostarczono — świecę zabrano i musiał się rzucić na barłóg przygotowany.

Rzadko kto pierwszej nocy w takim więzieniu zasnąć może — dopiero nad ranem, gdy gorączka się przesili, gdy ciało złamane ulegnie potrzebie spoczynku, sen kamienny przychodzi... Porządek więzienny też jest taki, że zdaje się umyślnie nie dawać zasnąć ni spocząć.

Po kilkakroć odbywa się przegląd nocą, rewizje placmajarów, plackomendantów, zdawanie i obliczanie więźniów przy zmianie straży... Właśnie w chwili, gdy sen skleja powieki, daje się słyszeć szcęk, brzęk, chód, odryglowywanie drzwi — ukazują się światła... wchodzi postacie, które noc i marzenie czyni straszliwymi i po spojzeniu na nieszczęśliwego, który się przerażony zrywa ze snu, znikają. Często po trzy i cztery razy powtarza się to nocy jednej.

Na zdobycie wiedzy i poszukiwanie przygód.

Wąbrzeźnianin, owacyjnie żegnany, wyruszył w podróż naokoło świata.

Pan Bronisław Kikulski, wąbrzeźnianin, rozpoczął wczoraj, zgodnie z zapowiedzią, swoją 8-letnią podróż naokoło świata.

Na pożegnanie śmiałego podróżnika zebrały się delegacje Towarzystw i organizacji, burmistrz miasta p. Schwarz, komendant Powiatowy P. W. i W. F. porucznik Kuliszewski, dyrektor „Pepege” p. Blicharz, przedstawiciele miejscowej prasy oraz kilkuset ludzi.

Punktualnie o godzinie 12-tej p. Kikulski, żegnany przez bliźsze otoczenie, wyszedł na Rynek, gdzie orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej z Czystochlebia powitała go hymnem narodowym.

Po sfilmowaniu przez p. Ziolkowskiego momentu pożegnania wychodzącego podróżnika przez władze i poszczególne delegacje oraz przedstawicieli prasy, uformował się pochód z orkiestrą na czele. Pochód stanął przy granicy miasta, niedaleko Rzeźni Miejskiej. Tu nastąpiło wpisanie się do książki pamiątkowej, poczem w imieniu Klubu Sportowego „Pepege” pożegnał odchodzącego podróżnika p. Blicharz, dyrektor „Pepege”. Na przemówienie p. Blichara odpowiedział krótko odchodzący p. Kikulski, żegnając wszystkich i zaznaczając, że o Wąbrzeźnie nigdy nie zapomni, poczem przy dźwiękach orkiestry p. Kikulski udał się w stronę Golubia, eskortowany przez członków Klubu Sportowego „Pepege”.

Śmiały podróżnik jeszcze wczoraj pod wieczór był w Golubiu. Dziś udaje się przez Dobrzyń do Rypina, a jutro, t. j. we wtorek, stanie w Sierpcu, skąd uda się do Warszawy.

Śmiałemu podróżnikowi życzymy raz jeszcze szczęśliwej drogi.

Z Warszawy p. Kikulski udaje się do Krakowa, a stąd do Czechosłowacji. Stamtąd kolejno zamie-

rza przejść: Wiedeń, Budapeszt, Bukareszt, Sofja, Konstantynopol, Jeruzalem, Pustynię Arabską do Persji. Dalej Afganistan, Indie Holenderskie i Angielskie, Australja, wszystkie wyspy naokoło tejże, dalej Ton-king-san (Chiny), część Rosji do Japonji, Kanady, Stanów Zjednoczonych, Meksyku do Poł. Ameryki. Dalej do Poł. Afryki, Sahara, Egipt, Tunis, Algierja i Marokko. Z Marokko do Hiszpanji, Francji, Skandynawji, Danji, a dalej do Niemiec i wreszcie po ośmiu latach do Polski.

Światowy podróżnik, p. Kikulski, włada językami, prócz polskiego: niemieckim, francuskim, rosyjskim, arabskim i cośkolwiek angielskim.

P. Kikulski za pomocą naszego pisma dawać będzie społeczeństwu wąbrzeskiemu wiadomości o sobie. (I).

Wreszcie tu dodać należy kilka słów pod adresem muzyki i orkiestr wogóle. Powitanie hymnem narodowym odchodzącego w podróż p. Kikulskiego było zupełnie nie na miejscu. Hymnem narodowym bowiem wita się tylko najwyższych dostojników Państwa i gra się go jedynie przy uroczystościach i manifestacjach narodowych. Dyrygent danej orkiestry winien był się przede wszystkim zapytać kierownika obchodu, co w takich wypadkach zagrać należy, a sądzimy, że otrzymałby dokładniejsze wskazówki. Obecni na tym obchodzie patriotycznie myślący obywatele naszego miasta zaskoczeni zostali pro prostu odegraniem hymnu narodowego, granego, jak wspomnieliśmy, tylko przy nadzwyczajnych uroczystościach i który to hymn słuchany zawsze z zapartym oddechem i odkrytą głową, jest niejako relikwią narodową, którą się szastać nie powinno.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 3 lutego 1930 r.

— **Jeszcze można zapisać „Głos Wąbrzeski” na miesiąc luty!**

— **Imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.** W sobotę przypadały Imieniny P. Prezydenta Rzeczypospolitej dr. Mościckiego. Z okazji tej na gmachach urzędów państwowych powiewały chorągwie. Obywatelstwo chorągwi nie wywisło wcale. (I).

— **Członkom Towarzystwa Ludowego zwracamy uwagę,** by już teraz zaopatrzyli się w ulgowe bilety na przedstawienie, mające być odegrane w sobotę o godzinie 8-mej w sali p. J. Kaczyńskiego.

— **Sprawozdanie z posiedzenia sejmiku,** które odbyło się dziś przed południem, podamy w następnym numerze. (I).

— **Pierwszy bal Towarzystwa Rodziny Policyjnej,** jak to już kilkakrotnie zaznaczaliśmy, odbędzie się jutro, we wtorek, w sali p. J. Kaczyńskiego.

— **Zebanie Zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa.** W czwartek, dnia 30 stycznia r. b. o godz. 19.30 odbyło się w sali Rady Miejskiej zebanie zarządu K. P. H. miejscowych drużyn harcerskich przy dość licznym udziale członków.

Po zażeganiu zebrania przez prezesa p. kier. **Nałęczę** i odczytaniu protokołu przez sekretarza em. **insp. szk. p. Reiskego**, przystąpiono do porządku obrad. Skarbnik p. **dr. Piotrowski** zreferował stan kasy i wykazał jeszcze pewne niedomagania w zbieraniu składek, co postanowiono usunąć. Pan naucz. **Gawrzycki** zreferował program pracy letniej drużyn harcerskich.

Zebrani postanowili przejść z pomocą w zrealizowaniu obozu drużyn powiatu wąbrzeskiego w **Hamerze**, lub w **Elgiszewie** i podobozu dla młodszych gdzieś w pobliżu Wąbrzeźna. Zorganizowanie obozu w powiecie, a nie poza powiatem umotywowano tem, że K. P. H. chce dać możność rodzicom chłopców zetknąć się z obozowem życiem harcerskiem. Natomiast w celach krajoznawczych chce K. P. H. umożliwić wyjazd młodzieży harcerskiej do innych obozów i na kursy harcerskie.

Celem skoncentrowania pracy harcerskiej w powiecie mają niektórzy członkowie Z. K. P. H. wyjechać do **Kowalewa i Golubia**, aby nawiązać kontakt z tamtejszymi władzami.

W wolnych głosach omawiano sprawę zapożyczenia pieniędzy i palącą sprawę izb harcerskich.

— **Walne zebanie Rzemieślników Samodzielných** odbyło się wczoraj w lokalu p. Klimka. Zebranie zabrał wiceprezes p. **B. Szczuka**. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania dokonano wyboru prezydium zebrania. Marszałkiem obrano p. **Balickiego**, który na ławników powołał pp.: **Różyńskiego i Chojnickiego**. Nastąpiła przerwa 5-minutowa, w czasie której członkowie uiszczali składki. Na nowego prezesa głosowano aż trzy razy, albowiem postawiony kandydat p. Ko-

KINO SŁOŃCE

Największy krzyk wojny CYWILIZACJA

lecki wyboru nie przyjął. Ostatecznie wybrano na prezesa jednogłośnie p. **Szczukę**, a na wiceprezesa p. **Kołeckiego**. Z chwilą dokonania wyboru nowego prezesa, marszałek zebrania oddał przewodnictwo w ręce nowoobranego prezesa. Po krótkiej przemowie p. prezesa, dziękującego za zaufanie, wybrano dalszych członków zarządu. Sekretarzem obrano p. **Dąbrowskiego**, jego zastępcą p. **Stroińskiego**, skarbnikiem p. **Kopczyńskiego**; na ławników wybrano pp. **A. Candra i Piotrowskiego**. Do sądu honorowego powołano pp.: **Balickiego, Rujnera senjora, J. Szóstakowskiego i J. Piotrowskiego**. W skład komisji rewizyjnej wchodzi: **Zywiecki i Stoiński**. Chorąży: **p. L. Szóstakowski**, zast. p. **Stroiński**; podchorążowie: **Rujner junior i p. Makowski**.

Następnie uchwalono, że zebrania odbywać się będą w 1-szą niedzielę po 15-tym każdego miesiąca. Uchwalono także urządzić uroczysty wieczór, poświęcony ku uczczeniu 10-lecia założenia towarzystwa. Termin urządzania wieczoru podany zostanie w miejscowej prasie. Na tem prezes p. B. Szczuka solwował zebranie hasłem „Cześć Rzemiosłu”.

— Z plenarnego zebrania S. M. P. Ubiegłej niedzieli odbyło się plenarne zebranie Stow. Katolickiej Młodzieży Męskiej, które zabrał prezes Stowarzyszenia **Jan Kamiński**. Najważniejszym punktem obrad było uzupełnienie zarządu i to naczelnika, którym został **Franciszek Kaczyński**, oraz wiceprezesa, którym został dr. **Franciszek Falkowski** i zast. gospodarza, którym został dr. **Mądraszewski Feliks**. Następnie wygłoszony został odczyt przez sekretarza **J. Michalskiego** p. t. „Z dziejów Pomorza”. W najbliższych dniach uprawiane będą nadal ćwiczenia P. W. i W. F. Po załatwieniu jeszcze kilku ważnych spraw, zakończył zebranie prezes odśpiewaniem piosenki „Hej do apelu”. (j. m.).

— **Bal Urzędników** odbył się w sobotę w sali p. J. Kaczyńskiego. Liczne grono zaproszonych gości nadzwyczaj wesoło się bawiło. Głównym aranżerem na balu był p. **dr. Ostrowski**. Na zabawę przybyli: p. **Starosta dr. Prądyński** i **wice-starosta Zajackowski** i większa ilość urzędników. Uprzejmi gospodarze bawili zaproszonych gości bardzo ładnie. Zabawa przeciągnęła się do samego rana niczem nie zamaczona. Bawiono się ochotczo, a przedsięwzięte przez p. dr. Ostrowskiego wszelkie imprezy wywołały ogólny poklask.

— **Radosną nowinę** podajemy naszym Szanownym Czytelnikom, mianowicie, że firma „Pepege” przyjmie do pracy 100—150 kobiet. Pierwszeństwo mają te, które już pracowały. Kto więc chce pracować — pracę znajdzie!

— **Nie znieśliście ludzi!** W ostatnim numerze podaliśmy wiadomość z Myśliwca o kradzieży drzewa w lasach wałyokich, której to kradzieży miał dokonać gajowy i leśniczy. Wiadomość ta, pochodząca z Myśliwca, jest z gruntu fałszywa. Korespondent, który nam o tem doniósł, co zresztą poświadczyl własnoręcznym podpisem, oddany został **władzom sądowym za znieśliwanie ludzi przez fałszywe informowanie prasy**. Panów, którym mimowoli wyrządziliśmy krzywdę, na tem miejscu przepraszamy. Dla przykładu, by nie zachodziły rozmyślnie wypadki fałszywego informowania opinii publicznej, oddaliśmy donosiiciela, który i tak ma pełno sprawek na sumieniu, **władzom sądowym**. Za kilka dni podamy szczegółowo sprawki tego pana „korespondenta” do publicznej wiadomości. (I).

Zaznaczamy, że nigdy korespondentów nie zdradzamy, o ile ci piszą prawdę. W tym wypadku **jednakże nazwisko tego pana wydamy do publicznej wiadomości**, gdyż niech wie, że prasa nie służy oszczercom. (I).

Z powiatu.

— **Łopatki (Przedstawienie).** W nadchodzący czwartek, 6-go bm. w sali p. Szulczewskiego odbędzie się akademja ku czci 10-tej rocznicy niepodległości Pomorza. Akademja rozpocznie się odczytem nauczyciela p. Schulza. Program przewiduje również przedstawienie dzieci szkolnych oraz starszych osób. Starsi odegrają sztukę pod tytułem „Onufry”. (a).

— **Książki (Wielki bal).** W niedzielę, dnia 9-go b. m. odbędzie się — jak już donosiliśmy — wielki bal, urządzony przez nauczycielstwo oraz uczestników kursu tańca. **Wstęp na bal dozwolony jest tylko za zaproszeniami.** (x).

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski” B. Szczuka — Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Allons Szczuka — Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

JUTRO — WE WTOREK

bal Towarzystwa Rodziny Policyjnej w sali p. Kaczyńskiego. Początek o godz. 8-mej.

Wszyscy tam pójdą!

I ja też z wami tam będę,

Przy jednym ze stolików usiądę,

I będę krzyczał: Panie starszy, wina,

Niech się bawi i żyje Policyjna Rodzina!

Wiadomości z Golubia

NOWY ZARZĄD TOW. RZEMIEŚLNİKÓW.

W niedzielę przed tygodniem (dnia 26 stycznia 1930 r.) odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Samodzielných Rzemieślników. Na zebraniu tem wybrano p. **M. Jordana** na prezesa, p. **Rozwadowskiego** na zastępcę prezesa, p. **Filarskiego** na sekretarza, p. **Winiarskiego** na skarbnika, pp. **Balcerowicza i Zygmąńskiego** na ławników.

GWIAZDKA SZKOŁY.

W czwartek 30 stycznia przystąpiły wszystkie dzieci szkolne do Stołu Pańskiego. Po południu zaś tego samego dnia o godz. 17-tej odbyła się uroczystość gwiazdkowa tu-tejszej szkoły powszechnej na sali Domu Miejskiego. Przy jarzając się choince śpiewano kolendy, deklamowano piękne wierszyki religijne. Ponadto dzieci odegrały piękną sztukę teatralną. Wreszcie p. Mielnik, keirownik szkoły, odczytał list p. ministra W. R. i O. P., który tenże wystosował do dzieci na dzień „gwiazdki”. Wspomina w nim p. minister pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego, wskazuje na Jego dobroć w obliczu i nakazuje, by dzieci zawsze pamiętały o p. Marszałku, jako i On o nich pamięta — w nich bowiem p. Marszałek widzi przyszłość i wkłada w nie swe nadzieje. Wkońcu nastąpiło rozdawanie podarunków: każde z dzieci otrzymało cukierki i inne tym podobne łakocie. Nastrój na sali panował uroczysty i poważny. (s).

ECHA BALU MASKOWEGO.

W niedzielę, 26 stycznia 1930 r. urządził Klub sportowy „Drwęca” wielki bal maskowy na sali remizy strażackiej w Dobrznym (o czem donosiliśmy). Wśród pięknej dekoracji i miłych niespodzianek bawiono się do białego dnia w czystej atmosferze balowej. Nagrody otrzymały następujące maski: I nagrodę p. **Małuska Irena** jako Japonka, II nagrodę p. **Ewa Pytlówna** jako noc, III nagrodę p. **Szkiłdź** jako Białorusin.

A teraz kilka słów z historii tego klubu.

„Drwęca” nie jest osobnym klubem, lecz jest tylko sekcją sportową przy Towarzystwie Rzemieślniczem. Założona została w roku 1927, liczy obecnie około 30 członków. W roku założenia sekcji sportowej „Drwęca” staraniem tej sekcji utworzono bibliotekę. Obecnie biblioteka nieczynna z powodu remontu. W najbliższych jednak dniach nastąpi jej otwarcie i odtąd służyć będzie na pożytek społeczeństwa. (s).

W DZIEŃ IMIENIN PANA PREZYDENTA.

1 lutego, jako w dzień imienin Pana Prezydenta **Ignacego Mościckiego**, wszystkie prawie domy Golubia przybrały wygląd uroczysty przez wywieszenie polskich narodowych sztandarów. W Dobrznym nadzwyczaj skąpo powiewały sztandary. (s).

Przetarg przymusowy

Dnia 5. 2. 30 r. o godz. 3 po połud. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. **Konstantego Wiśniewskiego w Ostrowie**

1 buhaja, 2 jałówki i 1 krowę.
Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 4. 2. 30 r. o g. 10 przed poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. **Bolesława Brzozkowskiego w Wąbrzeźnie** przy ul. Pomorskiej

1 szafę żelazną
Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 5. 2. 30 r. o g. 11 przed poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. **Jana Madeja w Ostrowie**

1 wóz do mleka
Główczewski kom. sąd. Wąbrzeźno

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 6. 11. 30 r. o g. 10 przed poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u pana **Maksymiljana Nahsa w Piwnicach**

maciore, 2 tuczniki, krowę powózkę i bufet.
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 6. 11. 30. o godz. 2 po poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę

jeden bufet
Zbiórka reflektantów przy oberży p. Deutschmanna w Książkach.
Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 5. 2. 30 r. o godz. 9.45 przed poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę u p. **Władysława Adamiaka w Przydworzu**

2 tuczniki, 1 młockarkę i 1 wialnię
Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 4. 2. 30 r. o godz. 11.30 przed poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę

1 LUSTRO
Zbiórka reflektantów w mojem biurze przy ulicy Hallera 10.
Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 6 lutego br. o godz. 11 przed poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę w **Majątności Gajewo**

1 szafę żelazną do pieniędzy, 1 siodło męskie z kandarą
Rogowski, kom. sądowy Kowalewo

Licytacja przymusowa

W czwartek, dnia 6 lutego 1930 r. o godz. 10 przed połud. sprzedawac będą najwięcej dajacemu za natychmiastową zapłatą u p. **Szymańskiego Pawła w Skępsku**

stadnika
DABROWSKI, sołtys.

Publiczne doręczenie i wezwanie.

W sprawie **Szczepana Pogorzelskiego i tegoż żony Marjanny z domu Węclaw z Niemieckich Łopatek, pow. Wąbrzeźno zastąpionych przez pełnomocnika procesowego adw. M. Czypickiego z Wąbrzeźna przeciw Janowi Thomowi i tegoż żonie Annie z domu Bartel, zamieszkałych przedtem w Niemieckich Łopatkach pow. Wąbrzeźno, obecnie nieznanego miejsca zamieszkania — powodowie wnieśli skargę z wnioskiem: 1. pozwanym zasądza się jako łącznych dłużników na zapłacenie powodom kwoty 2.400 dolarów U. S. A. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 listopada 1921 r., 2. pozwanego Jana Thomsa zasądza się na ścierpienie egzekucji w majątek wniesiony tegoż żony pozwanej Anny Bartel, 3. kszta sporu ponoszą pozwanym jako łączni dłużnicy, 4. wyrok uznaje się za tymczasowo wykonalny ew. za złożeniem zabezpieczenia. Powodowie pozywają pozwanym do ustnej rozprawy spornej przed Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie pokój 1. 12 na termin w dniu 25 marca 1930 r. po połud. o godz. 13, wzywając ich równocześnie do wyznaczenia swego rzecznika dopuszczonego przed wymienionym Sądem.**

W celu publicznego doręczenia, ogłasza się niniejszy wyciąg ze skargi.
Wąbrzeźno, dnia 8 stycznia 1930 r.
Sąd Grodzki.

Ogłoszenie.

W czwartek, dnia 6 lutego br. odbędzie się w **Brodnicy**

jarmark

na bydło i konie.

Brodnica, dnia 29 stycznia 1930 r.

MAGISTRAT

(—) MECHLIN, w z. burmistrza

Walne Zgromadzenie

Członków Spółki Wodnej „**Bagnisko Zgniłka**“ odbędzie się w oberży pana **Magnuszewskiego w Orzechówku, dnia 13 lutego 1930 r. o godz. 10-tej.**

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
3. Wybór nowego zarządu.
4. Wolne głosy.

Ze względu na ważność obrad, upraszam wszystkich członków o nieodzwonnie i punktualne przybycie. Zaznaczam, że na podstawie art. 16 statutu spółki uchwały walnego zebrania będą ważne bez względu na ilość obecnych członków.

(—) **Górski, zast. przewodniczącego.**

Młoda dziewczyna

ob znana z książkowością i pisanie na maszynie **poszukuje posady** początkującej do kasy lub biura Łaskawe zgł. pod nr. 300 do Głosu Wąbrzeskiego.

Ostrzeżenie.

Niniejszem podaję do wiadomości wszystkim kupcom miasta Wąbrzeźna i okolicy, iż nie mają wydawać żadnych towarów na zniżkę kolejową żony niżej podpisanego **Józef Grzesiak** kolejarz w Zieleniu.

Dzierżawy

5—20 morgów dobrej ziemi na dłuższy czas poszukuje ogrodnik. Zgłosz. **Ogrodnik Grzemski Rogoźno Zamek** pow. Grudziądz-Pom.

Kto wyuczy

w krótkim czasie **„STENOGRAFIJ“?** zgłosz. do Głosu Wąbr. pod „Stenografja“.

Reklama

jest dźwignią handlu i przemysłu!

Zgubiono

książeczkę wojskową na nazwisko

Wł. Piotrowski z Wąbrzeźna wyd. przez P.K.U. Toruń.

Uczciwy znalazca zechce taką oddać za wynagrodzeniem.

Majątność **Bartoszewice p. Płużnica** sprzeda

4 starsze konie robocze i dobrą trzeinę dach.

(w całości lub partjami)

Stemple kauczukowe

i metalowe każdej wielkości i formatu po najtańszych cenach poleca

Głos Wąbrzeski Wąbrzeźno

Drogą submisji

przedziera wia się

na czas od 1 lipca 1930 do 30 czerwca 1942 r. ziemię proboszczowską w Ryńsku około 115 ha obszaru

bez domu mieszkalnego, ziemia średnia. Oferty zapieczętowane w liście poleconym przyjmuje się do 12go lutego rano godz. 11 pod adresem niżej podpisanego. Otwieranie ofert tegoż dnia w obecności dozoru kościelnego. Wadium 1000 zł. należy przestać wraz z ofertą do niżej podpisanego. Warunki i kontrakt można zażądać za opłatą 10 zł. Władza Biskupia zastrzega sobie wolny wybór między oferującymi. Po przyznaniu jednemu z kandydatów dzierżawy, któremu się wadium aż do przyjęcia dzierżawy nie zwraca, reszcie reflektantów zwraca się wadium bez procentu.

Ryńsk, dn. 28. I. 1930 r.

DOZÓR KOŚCIELNY
Ks. Chylarecki, proboszcz.

Kino-Teatr

Dwór Wąbrzeski

Dziś poraz ostatni
LUCJANO ALBERTINI
TEMPO TEMPO

W środę i czwartek, dn. 5 i 6 bm. o godzinie 8¹⁵ wieczorem

Monumentalny film wiedeński p. t.

Szampan

PALAIS DE LUXE

W rolach głównych:

BETTY BALFOUR

JACK TREVOR VIVIAN GIBSON

Blaski i cienie odwiecznego rytmu życia. Blichtr bogactw i łachmany nędzy.

Muzyka jazzbandu, brzęk zmywanych talerzy i szloch poniewieranego kopciuszka, oto tło, na którym rozgrywa się akcja tego filmu.

OGŁOSZENIE.

Powiatowa Kasa Chorych w Wąbrzeźnie poszukuje od zaraz

jednej siły męskiej

do wykonywania czynności woźnego i inkasenta Kasy.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw i życiorysem przyjmuje się najdalej do dnia **10 lutego rb.**, które przesyłać należy do biura tut. Kasy Chorych.

POWIATOWA KASA CHORYCH w Wąbrzeźnie.

PARCELACJA.

Podaje się do wiadomości, że sprzedaż pozostałych parcel w **maj. Walycz, 4 km. od miasta Wąbrzeźna, stacja kol. Wąbrzeźno** odbędzie się w **Walyczku**

w czwartek, dnia 6 lutego o godzinie 11-tej.

KONCESJONOWANE BIURO PARCELACYJNE - R. Rouba Grudziądz, Dworcowa 23/25. Tel. 688.

KINO SŁONCE

HOTEL pod BIAŁYM ORŁEM

Tylko 2 dni

W poniedziałek, dnia 3 bm. i we wtorek, dnia 4 bm. o godzinie 8,15 wieczorem

Dziś największy triumf filmu niemego pod tytułem

Handlarka niewolnikami

czyli „**Cierne losu**“. Dramat erotyczny podług powieści Londona. Film dla dzieci bezwzględnie wzbroniony!

Tylko 2 dni

W środę, dnia 5 i w czwartek, dnia 6 bm. o godzinie 8,15 wieczorem

ukaze się największe arcydzieło świata pod tytułem

CYWILIZACJA

Wielka wojna światowa i jej okrucieństwa.